



Rejent \* rok 15 \* nr 10(174)  
październik 2005 r.

## Wspomnienia

### *Wspomnienie o Przyjacielu*

#### **Śp. Konstanty Frydrychowicz**

Pamiętny 12 listopada 2005 roku. Wracam z Rzymu z Europejskiego Kongresu Notariuszy. Na Okęciu otrzymuję telefoniczną wiadomość: dzisiaj zmarł rejent Konstanty Frydrychowicz.

Bezruch. Już nie przeglądam materiałów kongresowych. Wszystko staje się bardzo nikłe i mało ważne. Nie ma już wśród nas kochanego przez kolegów-rejentów – Kostka.

16 listopada, jak każdego dnia, wertyuję strony Rzeczypospolitej, zmierzając do żółtej wkładki prawniczej. Nie zdążyłem. W oko wpada nekrolog. To Twoja ukochana Izba Katowicka Kostku zawiadamia całą polską brać prawniczą i wszystkich ludzi dobrej woli o tej jakże bolesnej stracie.

Wymienia się szczegółowo jak w akcie notarialnym Twoją długą i znakomitą drogę życiową, otrzymane w uznaniu Twych wielkich zasług medale i ordery, w tym najcenniejszy chyba dla Ciebie – Papieski Znak Czcigodnego Krzyża.

Z treści wyłania się skromna zawsze uśmiechnięta postać kochanego męża i ojca, głęboko wierzącego człowieka, gorącego patrioty, drogiego nauczyciela i powiernika – wspaniałego rejenta.

Takie też było w istocie Twoje życie Drogi Przyjacielu. Z pewnością gdzieś tam na górze, dokąd całe życie zmierzałeś, spoglądasz w dół na

nas, a my tylko drobnym podziękowaniem za to, że byłeś wśród nas i tyle nam dobra dałeś, trochę o Tobie powspominamy, bo tak serce dyktuje.

Pamiętasz kochany Kostku Poznań – miasto, w którym stawiałeś pierwsze kroki w rejenturze jako aplikant. Sąd na Młyńskiej, zapach sądowych korytarzy, archiwum ksiąg wieczystych, te wysokie drewniane regały, na które zastępy aplikantów się wspinały i wieczystych ksiąg szukały.

Pamiętasz ten Poznań z czasów Podyplomowego Studium dla Notariuszy – Hotel Wielkopolski, z którego okien rejentalna brać z zapartym tchem i dumą patrzyła na tłumy poznaniaków niezadowolonych z poczynań ówczesnej władzy, byliśmy solidarni z nimi w walce o wolność i poszanowanie praw obywatelskich.

Twoje i śp. Jurka Arczyńskiego rozmowy i Wasze wspomnienia były siłą napędową dla młodszych kolegów-rejentów, wskazując na najwyższe wartości Polaka – umiłowanie Ojczyzny. I jeszcze raz ten Poznań. To Ty, Kosteczku kochany byłeś tym, który swoim autorytetem doprowadził do szybkiego uchwalenia Statutu Stowarzyszenia Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej w Hotelu „Merkury”, a potem aktywnie uczestniczyłeś w działalności Stowarzyszenia.

Pamiętasz Nauczycielu i Wychowawco młodzieży położone wśród pięknych lasów Kule?

Tam wykazałeś najwyższą troskę o młode pokolenie przyszłych polskich rejentów. Byłeś dla całego pokolenia aplikantów nie tylko egzaminatorem i opiekunem, lecz przede wszystkim starszym kolegą, niepodważalnym autorytetem moralnym jako człowiek i notariusz.

Tam też przy gawędach z okazji „sortowania” zebranych przez młodzież grzybów przybliżałeś nam patriotyczne postawy rodaków z okresu powstania warszawskiego i czasów partyzanckich. Były to znakomite lekcje historii.

Pamiętasz Kostku Kazimierz n/Wisłą – słynną ministerialną „Albrechtówkę”, przepiękną Zamrzenicę w Borach Tucholskich?

Nocne rejentów rozmowy i nieraz bardzo zdecydowane postawy naszych kolegów co do treści i kształtu nowego prawa, powracającego do znakomitego przedwojennego wzorca? To tam tworzone były zręby wolnego polskiego notariatu.

To Ty znałeś najlepiej z nas ten temat, bo miałeś to szczęście poznać na początku swojej drogi zawodowej znakomitości polskiego prawa cywilnego – wybitnych rejentów, i to oni, jak mawiałeś, przekazywali pałeczkę następnym pokoleniom dla zachowania ciągłości tego pięknego zawodu Polsce.

Drogi Przyjacielu!, to o czym wspominaliśmy zostało na zawsze zapisane złotymi literami na kartach historii polskiego notariatu. Ty byłeś i będziesz ozdobą tego dzieła. To Tobie i Twojej wizji przyszłego polskiego notariatu zawdzięczamy w znaczącej mierze dzisiejszy jego kształt.

Nie mówimy: żegnaj, kochany Kostku, Drogi Druhu i Przyjacielu, bo to przecież tylko chwilowe rozstanie, a potem, jak Bóg da, ponownie spotkają się całe pokolenia rejentów w innej, wiecznej służbie.

Twojej Rodzinie w imieniu kolegów i własnym składam wyrazy najgłębszego współczucia, składa je również Stowarzyszenie Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej i Krajowa Rada Notarialna.

*Wolfgang Józef Żmudziński*

Poznań, dnia 23 listopada 2005 r.